

Warszawa, 2.03.2019

dr hab. Patryk Pleskot
prof. nadzwyczajny
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Oświęcimiu
gł. specjalista
Instytut Pamięci Narodowej
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych
w Warszawie

UNIWERSYTET GDANSKI



RPW/10283/2019
Data: 2019-03-04

Szanowny Pan
prof. dr hab. Wiesław Długokęcki
Dziekan
Wydziału Historycznego
Uniwersytetu Gdańskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej

NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego w latach 1980–1981 autorstwa mgr.

Arkadiusza Kazańskiego, ss. 464

(w odpowiedzi na pismo Dziekana z 17.01.2019 r., l.dz. 44-2/H00000/2019)

Badania nad historią „Solidarności” nie należą do dziewiczych obszarów badawczych w historiografii, naukach o polityce czy socjologii. Problematykę tę poruszano od samego początku, „na gorąco” analizując rzeczywistość. W ten sposób w podziemnym obiegu wydawniczym od 1983 r. funkcjonowało tzw. Archiwum „Solidarności”, a francuski socjolog Alain Touraine już w 1982 r. opublikował (wraz ze swym zespołem) analizę *Solidarité – Analyse d'un mouvement social*¹.

Ze zrozumiałych względów rozwój badań nad fenomenem „Solidarności” nastąpił po 1989 r. Duży wkład w tę działalność ma na pewno Instytut Pamięci Narodowej – instytucja, w której pracuje autor recenzowanej pracy. Pewnego rodzaju zwieńczeniem wieloletnich badań

¹ Alain Touraine et al., *Solidarité – Analyse d'un mouvement social – Pologne 1980-1981*, Paris 1982.

prowadzonych w Instytucie stało się monumentalne, sześciotomowe wydawnictwo pod zbiorczym tytułem *NSZZ Solidarność 1980–1989*², zawierające artykuły monograficzne poświęcone poszczególnym regionom Związku, a także ogólniejszym tematom „okołozwiązkowym”. Arkadiusz Kazański jest współautorem tekstu poświęconego Regionowi Gdańskiemu³. Badacz ten ma też na swoim koncie inne opracowania dotyczące historii gdańskiej (i nie tylko) „Solidarności”⁴.

Ani sześciotomowa historia „Solidarności”, ani dotychczasowe prace autora nie wyczerpały jeszcze tematu dziejów trójmiejskiej (w szerokim znaczeniu) opozycji. Dlatego też wybór tej problematyki na temat rozprawy doktorskiej należy uznać za zasadny.

Praca została podzielona na pięć zasadniczych rozdziałów, którym towarzyszą standardowe pozycje: spis treści, wstęp, zakończenie, wykaz skrótów, bibliografia. Pierwszy rozdział o charakterze wprowadzającym proponuje charakterystykę województwa gdańskiego w aspekcie geograficznym, demograficznych i historycznym. W tym ostatnim autor porusza rzecz jasna wątki polityczne, ale także społeczne, kulturowe i religijne, dochodząc do lata 1980 r.

Kolejne dwa rozdziały wpisują się w porządek chronologiczny. Drugi skupia się na sierpniu 1980 r. Co ważne, opisuje nie tylko wydarzenia w najważniejszych ośrodkach Trójmiasta (ze Stoczną Gdańską na czele), lecz także nie zapomina o mniejszych miastach i mniejszych zakładach. Rozdział trzeci analizuje organizację i działalność Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Gdańsku w okresie między wrześniem 1980 r. a lipcem 1981 r. Opis prowadzony jest na wielu płaszczyznach: od kadr przez instytucje, kolejne wydarzenia z tego przedziału czasowego, po związkowe media.

Rozdział czwarty wyłamuje się z porządku chronologicznego i opisuje struktury terenowe „Solidarności” w regionie gdańskim. Autor pokrótce scharakteryzował dziesięć takich struktur, wspominając również o ośrodkach nienależących bezpośrednio do gdańskiej „Solidarności”, ale z nią w jakiś sposób związanych.

² *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2–7, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Warszawa 2010.

³ Leszek Biernacki, Arkadiusz Kazański, *NSZZ „Solidarność: Region Gdański* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3, *Polska Północna*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Warszawa 2010.

⁴ Zob. np. „Kontynuowali działalność związkową...”: *sądowni z powodów politycznych w województwie gdańskim (1981–1983)*, wstęp i oprac. Arkadiusz Kazański, Gdańsk 2012; P. Brzeziński, M. Węgliński, A. Kazański, *Pruszcz Gdański w latach 1945–1990. Partia, bezpieczeństwo, „Solidarność”*, Pruszcz Gdański 2016; *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978–1980 w relacjach*, koncepcja i opieka naukowa Igor Hałagida, wstęp Piotr Brzeziński, opracowanie biogramów i relacji Arkadiusz Kazański, Gdańsk–Warszawa 2018.

Ostatni rozdział powraca do porządku chronologicznego i skupia się na charakterystyce Zarządu Regionu Gdańskiego od lipca do grudnia 1981 r. Opisuje zarówno wewnętrzną, instytucjonalną ewolucję tej struktury, jak również podejmowane przez nią formy aktywności. W rozdziale tym znalazło się także miejsce na krótką analizę działań Służby Bezpieczeństwa PRL.

Ważnym elementem pracy są aneksy. Mają one dużą wartość faktograficzną, prezentując setki nazwisk i nazw zakładów z regionu gdańskiego uczestniczących (w różnym stopniu) w narodzinach i rozwoju solidarnościowego fenomenu.

*

Uwagi czy komentarze do rozprawy zostały podzielone na ogólne i dotyczące konstrukcji pracy oraz szczegółowe (podział ten rzecz jasna nie zawsze da się zastosować konsekwentnie, niekiedy np. w szczególe objawia się problem strukturalny/ogólny). Czasem mają one formę pytań czy wątpliwości, ewentualnie pewnej polemiki czy zaproszenia do dyskusji – a nie kategoriycznych zarzutów. Autor nie musi godzić się ze wszystkimi uwagami, nie wszystkie też wpływają na ostateczną ocenę maszynopisu.

UWAGI OGÓLNE / DOT. STRUKTURY PRACY

1) Streszczona powyżej struktura pracy jest akceptowalna i w miarę logiczna. Możliwe są zarazem pewne modyfikacje. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby przesunięcie „terenowego” rozdziału czwartego na sam koniec. Obecna struktura powoduje pewne niekonsekwencje chronologiczne, choć – jak podkreślono – jest do przyjęcia.

Nie wszystkie tytuły i podtytuły pracy brzmią jednoznacznie, ale to pewnie nie do uniknięcia: w końcu muszą być w miarę krótkie. Można był jednak np. zamiast ogólnego „Prezydium i Zarząd Regionu Gdańskiego” dać „Prezydium i Zarząd Regionu Gdańskiego: struktury, kadry” (czy coś w tym stylu). Sztucznie brzmi też tytuł podrozdziału 5.5: „W relacji do NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego”. To jednak nie są najważniejsze kwestie.

2) Zdecydowanie najwięcej wątpliwości recenzent miał w stosunku do językowej/stylistycznej strony pracy. Jeśli chodzi o przygotowanie merytoryczne autora, jego dojrzałość i warsztat badawczy, przyjętą koncepcję pracy oraz wykorzystaną bazę źródeł i opracowań – rozprawa nie budzi większych zastrzeżeń. Posługiwanie się językiem polskim – już tak. W maszynopisie mnożą się błędy językowe, interpunkcyjne, stylistyczne, setki podwójnych spacji i podobnych błędów edytorskich, niekonsekwentne stosowanie różnych stylów cudzysłowów; wiele fragmentów brzmi nieco topornie czy sztucznie, niektóre mają

nacechowanie emocjonalne czy publicystyczne lub kolokwialne. Autor ma ponadto tendencję do sztucznego dzielenia zdań i rezygnowania z orzeczenia, zamiast stworzenia jednego zdania złożonego. Przykłady tych różnych i licznych niedomagań znajdują się w uwagach szczegółowych.

Na poziomie pracy doktorskiej, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych, można by oczekiwać większych umiejętności pisarskich i lepszego opracowania edytorskiego tekstu. Teraz jest po prostu niedopracowany i źle się go czyta. Recenent, po namyśle, zdecydował jednak, że plusy pracy przeważają nad niedoskonałościami i skłonił się ku wydaniu pozytywnej opinii. Gorąco namawia jednak autora do poważnego dopracowania tego pisarskiego wymiaru pracy w ramach przygotowań do jej wydania w formie książki.

3) W rozprawie brakuje nieco perspektywy porównawczej. Oczywiście temat jest regionalny i na regionie powinien się skupiać, jednak analiza regionalna zawieszona w próżni traci na znaczeniu. Autor od czasu do czasu wykorzystuje dane ogólnopolskie, ale mógłby częściej pokusić się o taki zabieg. Konkretnie miejsca, gdzie mógłby to zrobić, zostały wymienione w uwagach szczegółowych.

4) Z powyższym wiąże się do pewnego stopnia przeciwstawne zjawisko: jeśli już autor wykorzystuje perspektywę ogólnopolską, ma niekiedy problem z konsekwencją w jej stosowaniu. W tych fragmentach narracja niekiedy oscyluje w dość przypadkowy sposób między optyką lokalną i ogólnopolską, „przeskakuje” między tymi wymiarami w niekonsekwentny sposób. Być może brzmi to niejasno, dlatego w uwagach szczegółowych znalazły się przykłady takiej „niekontrolowanej oscylacji”.

5) Autor ma pewne problemy z prezentowaniem i interpretowaniem tabel. Większość z nich pojawia się nagle, czasami bez związku ze znajdującymi się przed nimi i za nimi akapitami. Najczęściej pozbawione są komentarza odautorskiego. Sprawiają nieraz wrażenie „wciśniętych” przypadkowo w narrację.

Poniżej jeszcze garść ogólnych uwag do poszczególnych części pracy:

6) Wstęp dobrze określa zamierzenia badawcze, choć opisy poszczególnych rozdziałów są chyba zbyt szczegółowe.

Przydałoby się lepsze poukładanie prezenowanych tu wątków: autor słusznie opisuje stan badań i istniejącą literaturę, ale może lepiej byłoby to umieścić po opisie struktury pracy i charakterystyce treści rozdziałów. Poza tym po wspomieniu o aneksach autor znowu wraca do opisu literatury przedmiotu (w dodatku z powtórzeniami): trzeba te wątki scalić.

Wreszcie należałoby we wstępie przybliżyć ramy chronologiczne, wyjaśnić, dlaczego autor skupił się tylko na okresie 1980–1981

7) W rozdziale 1 trzeba spróbować odpowiedzieć na pytanie, czy geografia i specyfika historyczna województwa miała wpływ na specyfikę ruchów opozycyjnych, czy nie. Można tu też było się powołać na zasłużony nurt w historii historiografii: geografię historyczną/polityczną.

Przy omawianiu wątków kościelnych warto by się zastanowić, czy historia Kościoła gdańskiego i tutejsze życie religijne było: a) wyjątkowe/typowe, b) czy wpłynęło na inicjatywy opozycyjne i narodziny „Solidarności”.

„Zakrojona na szeroką skalę operacja inwigilowania i zastraszania przyczyniła się w sposób znaczący obok naturalnej chęci powrotu do „normalnego życia” „zwykłych” ludzi, do spacyfikowania nastrojów opozycyjnych w Trójmieście” – tak było chyba w całym kraju. Trzeba by się zastanowić dlaczego, mimo takiego nastawienia i „pacyfikacyjnej” roli SB, pojawiły się później WZZ i „Solidarność”. Przedstawione tu informacje pokazują raczej przeszkody w tej mobilizacji, a nie jej przyczyny. Należy więc zastanowić się, dlaczego – mimo tych przeszkód – mobilizacja nastąpiła.

Ogólnie autor nie znajduje satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie o przyczyny faktu, że „zacząło się w Gdańsku”. Nic w tym złego – to bardzo trudna kwestia i może po prostu nie dysponujemy narzędziami analitycznymi, które pozwoliłyby znaleźć odpowiedź. Niemniej rozdział zostawia w tym względzie pewien niedosyt.

8) W kolejnych rozdziałach autor prezentuje rzetelną analizę faktograficzną – w ogólnej perspektywie nie ma tu do czego się przyczepić. Przydałoby się za to więcej odautorskiej analizy; nie tylko przytoczenia faktów, lecz także zastanowienia się, skąd się wzięły, jakie było ich podłoże.

9) W rozdziale 2, w opisie sierpniowych strajków w Trójmieście, brakuje trochę odautorskiej interpretacji i głębszego wykorzystania relacji. Dużą wartość mają za to opisy strajków w innych, mniejszych ośrodkach regionu. Sama rekonstrukcja wydarzeń jest ciekawa, po części skompilowana z istniejących opracowań, ale też zawierająca wartość dodaną; jest przy tym bodaj najdokładniejsza z wszystkich dotychczasowych analiz zawartych w literaturze przedmiotu.

10) W rozdziale 3 i 5 można dostrzec wymienione już dwie tendencje: po pierwsze, trochę brakuje rozważań na temat specyfiki regionu gdańskiego, jego wyjątkowości/typowości; rzucenia zjawisk występujących w regionie na kontekst ogólnopolski. Po drugie – niezależnie od powyższego, perspektywa badawcza obrana przez

autora czasami „skacze” między opisem regionalnym a ogólnopolskim. Nie da się tego do końca uniknąć, jako że tu właśnie mieściły się ogólnopolskie władze „Solidarność”. Przydałoby się jednak niekiedy wyraźniejsze rozdzielenie tych perspektyw.

Ta pierwsza tendencja – niedostateczne uwypuklenie specyfiki gdańskiej – pojawia się również w rozdziale 4.

11) Rozdział 3 oferuje dobrą, zbiorczą faktografię. Opiera się na wspomnianym tekście autora i Leszka Biernackiego o regionie gdańskim „Solidarności”, ale wychodzi poza tamtą analizę.

12) Bardzo dobrze, że autor obrał w rozdziale 4 perspektywę lokalną. Jak wspomniano, to istotna zaleta pracy. Rozdział ma bardzo dużą wartość faktograficzną. Trzeba zarazem wyjaśnić, dlaczego autor zdecydował się przybliżyć akurat te struktury terenowe, jakie było kryterium doboru tych przykładów? Czy omówił wszystkie, czy najważniejsze, czy najbardziej reprezentatywne?

13) W rozdziale 5 szczególnie cenna jest analiza gdańskich wyborów regionalnych i zjazdów WZD. Jednakże trzeba by określić, czy ich przebieg, a także organizacja Prezydium ZR i jego podstawowe formy działania były specyficzne, czy podobne do sytuacji w innych regionach.

Autor przyjmuje bardzo wyważoną i ostrożną postawę wobec działań SB – to świadczy o jego dojrzałości jako badacza. Podrozdział dotyczący działań aparatu represji jest jednak może zbyt lakoniczny, niektóre wątki zasługują na rozwinięcie, brakuje przy tym skrótowej charakterystyki całokształtu działań SB wobec „Solidarności”.

Nie sposób na koniec tego fragmentu recenzji nie podkreślić największej zdaniem recenzenta wartości pracy: prócz bogactwa faktografii rozprawa odchodzi od centrystycznego punktu widzenia, skupiającego się na Stoczni Gdańskiej i co najwyżej na największych trójmiejskich zakładach. Bierze pod uwagę wymiar lokalny, terenowy (nie tylko w rozdziale czwartym), uwzględnia mniejsze, skromniejsze zakłady, mniej znanych (ale nie mniej ofiarnych) działaczy. Jak pisze sam autor we wstępie, „bardziej zależało mi na wydobyciu z niepamięci i utrwaleniu na kartach mojej dysertacji tych, którzy przed trzydziestu ośmiu laty byli także bardzo aktywni, ale ich nazwiska nie są dzisiaj znane nikomu poza bardzo wąską grupą osób najbardziej zainteresowanych tematem”. I to się udało. Bez tych „szeregowców” nie byłoby „generałów”: „wspomniani Borusewicz, Gwiazda, Walentynowicz i Wałęsa nie miałiby kogo reprezentować i szybko skończyliby w więzieniu”.

UWAGI SZCZEGÓŁOWE/ODNOSZĄCE SIĘ DO KONKRETNÝCH FRAGMENTÓW

Spis treści

– warto byłoby wymienić w spisie treści poszczególne aneksy.

Wstęp

– „Minęło trzydzieści osiem lat od strajków robotniczych”: lepiej nie podawać tak dokładnej daty, szybko się dezaktualizuje

– „Co więcej, można nawet zaryzykować tezę, że w latach 1980–1981 przeprowadzone zostały w naszym kraju pierwsze powojenne demokratyczne i wolne wybory”: to bardzo ciekawe, trafne spostrzeżenie

– „Niechętnych komunistycznemu zniewoleniu”: trochę zbyt publicystyczne określenie

– „Do tego o wyjątkowo mocnych charakterach i nietuzinkowych osobowościach, jak: Bogdan Borusewicz, Andrzej i Joanna Gwiazdowie, Lech Kaczyński, Andrzej Kołodziej, Bogdan Lis, Alina Pienkowska, Krzysztof Wyszowski, Anna Walentynowicz i Lech Wałęsa”: jakie było kryterium doboru tych przykładów personalnych? Nie pasuje mi tu Kaczyński – oczywiście nie z powodów politycznych/ideologicznych, tylko z tego względu, że wszyscy pozostali to strajkujący robotnicy. Kaczyński nie był ani robotnikiem, ani liderem (co nie zmienia faktu, że był bardzo zasłużoną osobą dla „Solidarności”).

– „Z pewnością w ten sposób można powiedzieć o popularności, jaką cieszył się Lech Wałęsa. Dorównywała mu ta, w której sprawie strajk się rozpoczął – czyli Anna Walentynowicz”: skąd autor zna wskaźniki popularności poszczególnych osób?

– „nabyli niesłychany kapitał w postaci ogromnego społecznego zaufania”: na jakiej podstawie autor formułuje tę tezę?

– „Świadczy o tym fakcie wiele relacji zebranych od uczestników historycznych wydarzeń z lat 1980–1981”: Trzeba napisać, jaki był klucz doboru świadków epoki, opisać trochę „kuchnię” zbierania i wykorzystania tych relacji. Czy autor próbował rozmawiać z Wałęsą czy Lisem? W końcu to były jedne z najważniejszych postaci. Rozumiem, że mogli się nie zgodzić, trzeba by jednak o tym napisać.

– „Nie zmienia to fakt, iż”: powinno być „Nie zmienia to faktu, że”

– „Wtedy brutalnie wyszło na jaw”, „bolesną słabość”: to nie jest język naukowy

– „Mam wrażenie, że dzieje się tak po raz pierwszy i w sposób możliwie pełny oddaje tamten stan rzeczy”: to już wypada ocenić czytelnikowi, a nie autorowi

- „Pracę uzupełniają powyższy wstęp, podsumowanie na zakończenie i bibliografia publikacji”: o tym nie trzeba pisać, to oczywiste części składowe pracy
- autor wspomina o wzmiankowanym artykule z sześciotomowej historii „Solidarności”. Trzeba by więc w tym miejscu dodać, co nowego do naszej wiedzy, na tle tego wcześniejszego artykułu, wnosi prezentowana rozprawa doktorska (a przecież wnosi)
- „Aby ta praca powstała należało dotrzeć do wiele źródeł historycznych”: styl, język
- „wykonałem bardzo obszerną kwerendę”: trochę za dużo tej autopromocji, obszerność kwerendy pokazuje bibliografia

Rozdział 1

- „malownicze, nadmorskie położenie nad Zatoką Gdańską”: styl
- „Gdańsk, stolica regionu, w wyniku zażartych walk o miasto w marcu 1945 r. poniósł ogromne szkody”: było wiele takich miejsc na ziemiach polskich
- „najwyższy wzrost przyrostu naturalnego zanotowano w regionie w roku 1953, kiedy to wskaźnik wyniósł ponad 27 urodzeń na 1 tys. mieszkańców”: czy był on większy niż w innych regionach kraju? Trzeba by bardziej podkreślić specyfikę/wyjatkowość regionu na tle ogólnopolskim, cały czas pamiętać o tym ogólnym kontekście
- „Wracając do lat siedemdziesiątych, to oczywiście, że w miarę upływu czasu liczba ta zwiększała się”: styl, język
- „mógł imponować swoją wielkością”: komu?
- „Województwo było młode nie tylko liczbą lat istnienia, ale i wiekiem osób je zamieszkujących”: i znowu – czy gdzie indziej było inaczej?
- „Jeśli już jesteśmy przy różnego rodzaju klasyfikacjach”: styl
- „okupione były wysokim narażeniem stoczniovców na zagrożenie życia”: podobnie było z przemysłem górniczym, hutniczym...
- „Jeśli chodzi o strukturę zatrudnienia osób pracujących w województwie w zakładach należących do państwa, to...”: jak to się ma do skali ogólnopolskiej?
- „Nie możemy powiedzieć, by w 1980 r. obowiązywał parytet płci”: styl, prezentyzm
- „Łącznie w całym województwie w tym samym okresie wzrosły one z 21 do 53 mld złotych”: jak to się miało do całego kraju?
- „warto zapoznać się poziomem zrzeszenia mas pracujących”: język!!!
- „Środowisko naukowe i inteligencja techniczna zajęte było pracą i nie zajmowało sobie czasu rozmyślaniami czy działaniami na rzecz alternatywnej rzeczywistości politycznej”: styl. Poza tym, czy ta ocena dotyczy tylko regionu gdańskiego?

- „Dla wielu przybyszów okazywali się być oprócz widzialnego znaku Jezusa Zmartwychwstałego”: to nie jest język naukowy
- „wiara w Ukrzyżowanego i uniwersalne wartości pozwalały łatwiej wchodzić w relacje z innymi nowo przybyłymi ”: skąd autor to wie? Są badania na ten temat?
- „jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach Kościoła gdańskiego w latach 1945–80 były obchody Milenium Chrztu Polski”: tak samo było w całej Polsce
- „Około, sto tysięcy mieszkańców”: interpunkcja
- „Liczby uczestników religijnych uroczystości były niemiłym zderzeniem z rzeczywistością dla komunistycznych decydentów”: styl
- „zupełnie niezgodne z naturą chrześcijanina ”: styl. Po co stosować tego typu określenia w naukowym tekście historycznym (a nie teologicznym)
- „konfrontacyjna polityka decydentów doprowadziła do furii zwykłych uczestników religijnych uroczystości”: zbytnie uogólnienie
- „bogaceniem się całego społeczeństwem”: ???
- „Nowy biskup gdański słusznie uważał...”: niepotrzebny element wartościujący
- „Wobec postępujących zmian w społeczeństwie, masowych migracji zwłaszcza młodych ludzi do wielkich miast, gdzie mimo odebrania tradycyjnej religijności z domu rodzinnego – w nowym otoczeniu odrzucali w swoich wyborach życiowych wiarę katolicką”: o co chodzi w tym zdaniu???
- przydałoby się wspomnienie tutaj o działalności SB (tak, jak zostało to uczynione w rozdziale 5)
- „Tak, aby rodzina chrześcijańska była dla otoczenia widzialnym znakiem miłości Chrystusa do człowieka”: Za dużo tego typu zdań. Tematem pracy nie są poglądy i działalność biskupa Kaczmarka.
- „Niestety był to wówczas proceder bardzo powszechny”: zadaniem autora nie jest (przynajmniej w rozprawie doktorskiej w ramach ustalonego tematu) wydawanie wyroków na temat postaw etycznych społeczeństwa
- „Oczkiem w głowie bp. Kaczmarka”: styl
- „Klinicznym tego przykładem jest...”: styl
- „konsekwencji konieczności rezygnowania „z siebie”, by móc dalej istnieć”: niejasne
- „W 1971 r. było to 93,4%. Od razu trzeba zaznaczyć, że część z nich tj. około kilkaset tysięcy to ateści, w większości członkowie PZPR”: niejasne

- Przy danych o przynależności religijnej tym razem zabrakło pokazania statystycznego kontekstu gdańskiego: czy w Gdańsku było więcej katolików niż w całym kraju, może mniej? Jeśli nie ma danych, to trzeba o tym napisać
- podrozdział 1.4: czy w tym obszarze tematycznym Gdańsk miał jakieś specyficzne cechy? Jest o tym trochę, ale przydałoby się te komparystyczne wątki uwypuklić
- „Jak głosi legenda”: historyk powinien weryfikować legendy, a nie tylko je przytaczać
- „siły rażenia środków masowego przekazu”: styl
- „Nie można lekceważyć jeszcze innego istotnego motywu – chęci spokojnego przeżycia swoich dni, i praktycznego przystosowania się i zaakceptowania przez mieszkańców rzeczywistości realnego socjalizmu . Wydaje się, że wśród aktywu partyjnego panowało dobre samopoczucie”: czy była to tylko specyfika gdańska? Ponadto, na ile prawdziwy był to obraz? Autor pisze „wydaje się” – ale na jakiej podstawie formułuje tę ostrożną (i słuszną!) hipotezę?
- na ile te liczby, struktura i zadania gdańskiej SB były wyjątkowe, a na ile typowe?
- po co tak szczegółowe biogramy kierownictwa gdańskiej SB? Wiele z tego nie wynika
- „Strajk portowców i potem linch na ubeku...”: ten wątek pokazuje gdańską specyfikę, warto ten fakt podkreślić
- „Poruszenie społeczne było ogromne”: Ogólnik. Czy było w Gdańsku większe niż gdzie indziej?
- „zgrupować się miało od 30 tys. do nawet stu tysięcy osób”: I znów: jak te liczby mają się do innych, największych miast polskich?
- „spotkanie z Adamem Rapackim ministrem spraw zagranicznych. Ci, którzy nie dostali się do środka utworzyli manifestację wznosząc okrzyki typu...”: styl, interpunkcja
- „zjednoczone siły MO i ORMO nie przebijając w środkach rozpedziły młodych ludzi”: Podobnie było w Warszawie. Czy w innych miastach też?
- „Około dwóch tys. żaków prowadzonych przez swych przywódców”: czyli kogo?
- „Niedokończony kryzys” roku 1968 miał swój finał dwa lata później w grudniu 1970 r.”: I tutaj specyfika Trójmiasta jest ewidentna. Trzeba to uwypuklić i zastanowić się, czy masakra grudniowa, długofalowo, przyczyniła się do narodzin opozycji kilka lat później (takie rozważania pojawiają się dopiero w zakończeniu)
- „Wydaje się, że tym razem mamy do czynienia z haniebną zbrodnią popełnioną z premedytacją przez członków komunistycznych władz PRL”: styl
- „na Wybrzeżu na dobrych kilka lat zapomniano o ofiarach 1970 roku”: no ale jednak to tutaj narodziła się „Solidarność”. Czy wydarzenia z 1970 i 1980 r. nie mają ze sobą nic

wspólnego? Czy jedno „nakręciło” drugie; czy odwrotnie? Brakuje w tym rozdziale tego typu rozważań

– „Wybrzeżu Gdańskim również w tym czasie [1976 r.] wybuchły protesty”: czy ich skala przekraczała „średnią krajową”? Jeśli tak/nie, to dlaczego?

– „Na własne oczy zobaczyli masakrę grudnia 1970 r.”: o właśnie: tu widać wpływ Grudnia na Sierpień

– „Pierwszą „akcją” było zbieranie podpisów w czerwcu 1976 r. pod listem protestującym przeciw zmianom w konstytucji PRL”: podobnie było w Warszawie, Krakowie

– „W tym roku gdańska SB oceniała liczebność działaczy opozycji w Gdańsku na 52 osoby, z czego 22 to „grupa Borusewicza”. W skali całego kraju wielkość aktywnych członków różnych komitetów, redakcji, drukarzy i kolporterów oceniały służby od trzystu do pięciuset”: Czy więc reprezentacja Gdańska była duża, mała? Brakuje autorskiej analizy tych danych; no i zastanowienia się nad ich akuratnością

– „Lech Kaczyński twierdził, że czytanie pisma: «utwierdzało go w korowskiej tożsamości»”: brakuje przypisu i wskazania źródła cytatu

– „złożyli wieniec w miejscu, gdzie w grudniu 1970 r. zastrzelonych zostało dwóch stoczniovców”: i tu znów uwidacznia się dziedzictwo Grudnia

– brakuje przypisu do cytatu wypowiedzi Błażeja Wyszkwoskiego (s. 51/52 maszynopisu)

– „doszło w Trójmieście do powstania kolejnej niezależnej od władz organizacji – Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża”. Brakuje odpowiedzi na podstawowe pytanie: dlaczego?

– „WZZ realnie i sprytnie zarazem oparli na artykule 22 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych”: Tak jak KOR czy nawet ROCiO. Słowo „sprytnie” nie jest najlepsze

– „władze PRL, podpisując ów dokument nie mogły już w sposób otwarty zwalczać opozycji”: to jednak uproszczenie

– „28 maja zatrzymany przez funkcjonariuszy SB został Błażej Wyszkwoski”: takie zatrzymania zdarzały się w całym kraju. Posługiwanie się dalej jedynie imieniem „Błażej” brzmi trochę za bardzo familiarnie

– „W międzyczasie krystalizowała się sytuacja pod powstanie kolejnej niezależnej organizacji”: styl

– „z jakimś zainteresowaniem sprawami szarego człowieka”, „straszenie radykalne”: styl

– „Zanim doszło do powstania RMP, w Gdańsku miało jeszcze miejsce kilka niezależnych manifestacji”: jakie były przyczyny ich zaistnienia?

- „Sprawa śmierci Tadeusza Szczepańskiego mimo prowadzonych postępowań prokuratorskich, do dzisiaj wydaje się być niewyjaśniona”: Czy wpłynęło to w jakiś sposób na gdańską aktywność opozycyjną? Czy sprawę próbowano nagłaśniać w okresie 1980–1981?
 - w podsumowaniu rozdziału autor szuka przyczyn fenomenu narodzin „Solidarności” akurat na Wybrzeżu Gdańskim: i bardzo dobrze, to najważniejszy cel tego rozdziału.
 - „Nie uchroniła jednak działaczy WZZ przed podejmowaniem decyzji o fatalnych skutkach”: ale właśnie to niefortunne ogłoszenie zakończenia strajku nie przyniosło fatalnych skutków
 - „O innych przyczynach tego nadzwyczajnego zjawiska, jakie miało miejsce w sierpniu 1980 r., myślę że wspomniałem chociaż w dostateczny sposób na kartach tej części pracy”: styl. Zresztą właśnie szukania tych przyczyn za bardzo w rozdziale nie widać (prócz podsumowania) – autor podaje odpowiednie informacje, ale wyciąga z nich za mało wniosków
 - „Kolejna sprawa, to to, że większość z tych młodych mężczyzn nie posiadała w Trójmieście własnych mieszkań”: To prawda, ale w innych największych ośrodkach przemysłowych było podobnie
 - „Wykonywana praca bez żadnych perspektyw awansu frustrowała”: tak było nie tylko w Trójmieście
 - długi cytat z wypowiedzi Zbigniewa Szczypińskiego: trzeba z tego wyciągnąć jakieś odautorskie wnioski.
- Rozdział 2**
- „Lipcowe strajki 1980 roku, w województwie gdańskim rozpoczęły się w Tczewie”: dlaczego akurat tam?
 - „Dzięki sprawozdaniom partyjnym wiemy, jak dokładnie przebiegał protest”: Czy przebieg protestu był specyficzny, czy typowy w skali całego kraju (przecież było dużo takich protestów)?
 - „Protest w „Polmo” nie był jedynym w lipcu 1980 roku na Wybrzeżu Gdańskim”: Autor dokładnie opisuje ten protest. Trzeba by wyjaśnić, dlaczego: czy miał jakiś związek przyczynowo-skutkowy z późniejszymi wydarzeniami?
 - bardzo dobry jest opis okoliczności prowadzących do strajku w Stoczni
 - „Niezrozumiała była zatem do końca logika działań Borusewicza”: ale wszystko dzieje się szybko, na poczekaniu, nie ma więc co wymagać 100 proc. logiki i strategicznie przemyślanych decyzji

- Dlaczego autor, przytaczając tutaj różne relacje dotyczące początków strajku w Stoczni, nie powołuje się na wywiady, które sam przeprowadził? Nie pytał swych rozmówców o te wątki? Później się pojawiają, ale odniesienia do zebranych relacji są ogólnie stosunkowo rzadkie
- „Strony nie „dogadały się” ”: dlaczego cudzysłów?
- „Kinal, ani nikt inny nie uległ groźbom Stróżańskiego i nikt nie wyjechał na trasę”: styl
- „Jednak z jednej strony, po zorientowaniu się, że pozostałe zajezdnie „stoją”, z drugiej zaś po wyłączeniu prądu na podstacji Trójkąt Opera, skutkiem czego tramwaje nie mogły jechać dalej – można powiedzieć, że w pewnym sensie przyłączyli się do strajku”: styl!!!
- „Wielkim kłamstwem i niesprawiedliwością ...”: nie potrzeba tak emocjonalnych słów. Czy autor próbował rozmawiać z Henryką Krzywonos?
- „Zrelacjonowano że, Komitet Strajkowy”: interpunkcja
- „Na koniec wątku gdyńskiego w tym miejscu, warto na moment znaleźć się w Zakładzie Autobusowo–Trolejbusowym ”: styl
- „Zostawiają ich w tym momencie na przysłowiowym „lodzie”. ”: styl
- „Przy tej okazji warto rozprawić się z jeszcze jednym mitem. Dotyczącym rzekomego zatrzymania stoczniowców wychodzących z zakładu przez „dzielne kobiety” na bramach”: bardzo słusznie! To ważny i silny punkt pracy
- „w sposób wewnętrzsterowny ”: styl
- „jakimś cudownym zrządzeniem losu dramatyczny apel Kołodzieja wzywającego do jedności przyniósł pożądany efekt”: historyk powinien próbować wyjaśnić przyczyny tego faktu, a nie uciekać się do cudów
- „ „Druga strona” politycznego sporu”: czemu cudzysłów?
- „partyjny gensek ”: publicystyczny język
- „urok Fiszbacha i magia szklanego ekranu”: styl
- „Na posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku, gdzie (z udziałem wojewody Jerzego Kołodziejkiego) przewodniczył Tadeusz Fiszbach podjęto szereg decyzji ”: styl
- „To było już zbyt wiele dla Andrzeja Kołodzieja. Zaraz po publikacji oszczerstwa usunął z zakładu m.in. jego dyrektora naczelnego”: w jaki sposób usunął?
- dobry jest opis prasy i polityki władz partyjnych
- Warto by jakoś skomentować, ocenić wiarygodność tych długich cytatów z wypowiedzi Kamińskiego czy Jakubowskiego
- „Obok oficjalnych doradców MKS byli także nieformalni jak na przykład Lech Kaczyński”: no właśnie: czy zaliczał się on jednak do najważniejszych działaczy „Solidarności” gdańskiej i powinien być wymieniany we wstępie na krótkiej liście czołowych działaczy?

- „Jej uruchomieniem zajęły się osoby spoza Trójmiasta”: a dlaczego nie z Trójmiasta?
- „każdy chętny „z pierwszej ręki” mógł się poinformować jak naprawdę wygląda strajkowa sytuacja”: styl

Rozdział 3

- podtytuł 3.1 jest trochę ogólny, warto by zastanowić się nad jego zmianą, np. kształtowanie się struktury, koncepcje działania – coś w tym stylu
- czy zestawienie działaczy przygotowane przez SB, przytoczone w tabeli 1, było całkowicie trafne?
- „nastąpiło szereg zmian w jego składzie”: styl. Warto by skrótowo wyjaśnić w najważniejszych przypadkach, z czego wynikały te zmiany kadrowe
- „Działacze Prezydium najpierw zarabiali po 5 tys. złotych”: kto im wypłacał pensje? Trzeba to wyjaśnić
- „Spora rotacja panowała na stanowisku rzecznika prasowego MKZ”: dlaczego?
- „Od listopada zmniejszono częstotliwość spotkań”: z czego to wynikało?
- „Tylko zaczął mówić, a już sala zatrzęsa się od oklasków”: styl
- „Trzy dni później KKP zdecydowała, że liczba działaczy wchodzących w jej grona będzie równa liczbie MKZ”: z czego wynikała ta decyzja?
- bardzo dobry jest podrozdział 3.2 czy 3.3, oparty w większości na badaniach własnych autora. Tak jest najczęściej wtedy, gdy autor odchodzi od opisów Stoczni Gdańskiej
- „Ludzie zastanawiali się nad przyszłością”: ogólnik
- „W tej sytuacji, z reflekssem, aby osłabić wymowę tego faktu – zareagował gdański MKZ”: styl
- „Warto przytoczyć jeszcze jeden przykład organizowania się w branżowe struktury. Choćby ze względu na interesujący kontekst przywoływanych żądań”: oto jeden z wielu przykładów sztucznego dzielenia zdań
- „Cechą, która wyróżniała związkowców różnych szczebli była wspomniana wyżej nieufność, ostrożność? ”: niejasne
- „Radykalnie na tle zaprezentowanych danych kształtowały się wyniki elekcji do Komisji Zakładowych w zakładach pracy na terenie Sopotu”: dlaczego akurat tam? Trzeba by pokusić się o wyjaśnienie wyjątkowości Sopotu
- „być może dobre wyniki działaczy partyjnych były efektem strategii...”: a jak to było w skali ogólnopolskiej? Czy region gdański się tu wyróżniał?
- warto by skomentować długi cytat z protokołu posiedzenia egzekutywy KW PZPR

- „Rząd PRL po strajkach, z początku jeszcze próbował nieść pomoc CRZZ”: w opisie tych prób autor często przeskakuje między skalą regionalną a ogólnopolską – trochę to „rozmywa” analizę
- „Ogólnopolski strajk okazał się wielkim sukcesem organizacyjnym NSZZ”: i w tym wątku znowu skaczemy między perspektywami; to do pewnego stopnia nieuniknione, biorąc pod uwagę znaczenie Gdańska w skali krajowej. Jak wspomniano, w ten sposób historia gdańskiej „Solidarności” niekiedy zmienia się w ogólną historię „Solidarności”
- tabela nr 2 i 3 pojawia się niespodziewanie, bez żadnego wprowadzenia – przeskakujemy nagle od konferencji prasowej do liczebności organizacji związkowej. Trochę to niejasne. Potem autor, jak gdyby tych tabel w ogóle nie było, przechodzi do opisu historii z rejestracją związku
- tabela nr 4 znowu pojawia się bez żadnej zapowiedzi, po zakończeniu wątku rejestracyjnego. Coś się tu przemieszało. Może te trzy tabele powinny być na początku rozdziału, w podrozdziale 3.1?
- „Było to o wiele więcej niż średnia w kraju [liczebność członków „S” w trójmiejskich zakładach pracy]”: z czego wynikała ta wyjątkowość?
- podrozdział 3.6 to znowu dobra analiza. Jak zwykle, trzeba by może bardziej uwypuklić specyfikę gdańską. Czy inne MKZ-y działały podobnie, inaczej?
- „Biuro MKZ funkcjonowało według nie do końca czytelnych reguł”: to chyba dość typowe dla tego typu struktur
- „Podczas szeregu zebrań Prezydium MKZ postulowano naprawę takiego stanu rzeczy”: z jakim skutkiem?
- czy wykaz zawarty w tabeli 5 w pełni oddawał stan faktyczny? W przypadku tego typu dokumentów nie jest to takie pewne
- „Centralna pozycja Gdańska sprawiała, że początkowo Prezydium MKZ organizowało i prowadziło obrady KKP”: i to jest ważna specyfika Gdańska
- „Rozpisano podział kompetencji pomiędzy urzędami, który od tego momentu miał obowiązywać następująco”: czy w praktyce realizowano ten ustalony na papierze podział?
- co wynika ze spisu personaliów kierownictwa MKZ? Kto miał największe wpływy, kto był najważniejszy?
- „Przeciętna pensja osoby zatrudnionej w MKZ wynosiła – 7268 złotych”: a jak było w innych MKZ?

- „Jako pierwsi jednak rozpoczęli protest pracownicy oświaty i wychowania. Ich wcześniejsze perturbacje były podobne jak lekarzy i pielęgniarek”: I znowu: czy to specyfika Gdańska, czy zjawisko ogólnokrajowe?
- „obchody rocznicy odzyskania niepodległości 1918 roku”: czy obchody w Gdańsku różniły się od warszawskich, krakowskich, poznańskich czy wrocławskich?
- „Jako że nastąpił akurat czas kampanii cukrowniczej”: niejasne
- trzeba dodać odautorski komentarz do długiego cytatu z wypowiedzi Jana Koziatka
- „Po strajku sierpniowym w Gdańsku powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniowców 1970”: bardzo skrótowo napisane: warto byłoby dodać parę zdań na temat genezy komitetu
- oprócz opisu działań „komitetów pomnikowych” trzeba by odpowiedzieć na pytanie, jakie było ich znaczenie dla „Solidarności” (szczególnie odsłonięcie pomnika przed stoczną gdańską)
- „W realizację projektu włączyli się historycy z Uniwersytetu Gdańskiego i KUL-u”: dlaczego akurat KUL?
- „Na przykładzie zmagania około pomnikowych dostrzec można strategię działań władz PRL. Obliczona na niedopuszczenie do finalizacji tych ambitnych projektów. W Gdańsku mimo prób to się nie udało. W Gdyni w stopniu połowicznym”: styl. Zamiast równoważników zdań trzeba stosować zdania złożone
- nominacja Kociołka jako „celowa prowokacja władz”: czemu miała służyć taka prowokacja? Kto zdecydował o nominacji?
- „Władze komunistyczne jeszcze w dniu odsłonięcia pomnika w Gdańsku próbowały podminować nastroje społeczne”: i znów: w jakim celu?
- „Podsumowując „stary” 1980 rok po powołaniu NSZZ „Solidarność”, można...”: styl. To podsumowanie dotyczy zresztą sytuacji w całym kraju, a nie w Gdańsku: znowu dochodzi tu do „zonglowania” perspektywami
- dobry jest opis wyborów do rad zakładowych z podrozdziału 3.9.
- „W niektórych zakładach wybory odbyły się jeszcze przed opracowaniem ordynacji”: dlaczego?
- „Klemens Gniech dyrektor zakładu, Jerzy Kołodziejski wojewoda, Tadeusz Fiszbach I sekretarz i ks. Henryk Jankowski”: styl, interpunkcja
- „Lech Wałęsa otrzymał 197 głosów, Jacek Merkel – 94, Zbigniew Lis – 6 3”: trzeba zinterpretować te wyniki, a nie tylko podać liczby
- „Roman Lewtak zrezygnował z pełnionej funkcji”: dlaczego?

- Trzeba zinterpretować liczby w tabeli nr 7: czy liczba członków „S” była duża, mała? Wyższa czy niższa od średniej krajowej?
- „Spośród wybrzeżowych dzienników, o dziwo najostrzej miejscowe władze partyjne oceniały „Głos Wybrzeża” ”: z czego wynikała ta krytyka?
- tabela nr 8 pojawia się bez żadnej zapowiedzi, po analizie prasy. Jest to niezrozumiałe. Czy nie powinna się znaleźć w ustępach poświęconych MKZ? Tu wygląda na wrzuconą przypadkowo, w dodatku bez żadnego komentarza. Jak wzmiankowano, kwestia tabel to wyraźny mankament tego rozdziału
- „przysłowiowa „cisza przed burzą” ”: styl
- „W skali województwa gdańskiego konflikt dotyczył przede wszystkim sposobu interpretacji zapisów dotyczących obowiązywania wszystkich wolnych sobót od 1 stycznia 1981 r.”: czy w innych województwach było podobnie, czy inaczej?
- „Dlatego 16 stycznia 1981 r. Plenum MKZ stosowną uchwałą ogłosiło strajk czterogodzinny od 8.00 do 12.00 w dniu 22 stycznia 1981 r. ”: czy w innych MKZ-ach też podjęto taką decyzję?
- „Na terenie Trójmiasta strajk 22 stycznia miał charakter powszechny”: a w innych największych ośrodkach?
- „Udana akcja protestacyjna znowu nie zrobiła wrażenia na rządzie”: w tym akapicie przechodzimy do płaszczyzny ogólnopolskiej
- „Władze „Solidarności” nie chciały nikogo zrażać do idei niezależnego związku ani nie powodować niepotrzebnych napięć w relacjach z władzami PRL. Lech Wałęsa gasił trwające po kraju protesty”: styl
- „Naiwnie ufano w czystość intencji Jaruzelskiego, bo tę „czystość” brutalnie weryfikowała postawa terenowych organów władzy i jej odpowiedników”: styl
- „Prezydium MKZ wydało trzy nadzwyczajne instrukcje na wypadek : strajku generalnego, wprowadzenia stanu wyjątkowego i interwencji z zewnątrz”: czy było to coś wyjątkowego na tle ogólnopolskim?
- „Strajk ostrzegawczy 27 marca 1981 r. wypadł bardzo okazale. W województwie gdańskim miał charakter powszechny”: i znowu: czy skala strajku wyróżniała się na tle ogólnokrajowym?
- „sprawstwa kierowniczego prowokacji bydgoskiej”: w literaturze przedmiotu odchodzi się od tego określenia. Jak wykazał Krzysztof Osiński, powinno się pisać „kryzys bydgoski”
- „Zebranie KKP rozpoczęła Bożena Rybicka...”: akapit zawiera opis kryzysu w skali ogólnopolskiej, nie gdańskiej

- „rozprawa z legendarną suwnicową”: legendarną stała się chyba później?
- „Specjalna komisja powołana do zbadania konfliktu...”: czy takie komisje powstawały też w innych regionach?
- „Przebieg całego konfliktu najlepiej prześledzić na podstawie raportu komisji”: opis tego raportu jest za szczegółowy, warto byłoby go zsyntetyzować
- „Dlatego samo zdefiniowanie tego słowa dyskwalifikowało pierwszy zarzut”: niejasne
- „Dowodem, na nieprawdziwość zarzutu...”: interpunkcja
- „A także z powodu inspiracji Służby Bezpieczeństwa , dla której każdy rozdźwięk w łonie „Solidarności” był korzystnym faktem”: i tu warto by zastanowić się, jakie było znaczenie takich inspiracji i jaką rolę odegrały w historii regionu gdańskiego (i całej Solidarności)
- „Warto przytoczyć historię Mariana Błoniarczyka. Doskonale ilustruje złożoność i zmienność ludzkich postaw”: Ale na ile jest reprezentatywna, typowa? Ilu było takich historii jak ta?
- „Szum, wokół Błoniarczyka spowodował”: interpunkcja
- w podrozdziale 3.13 ponownie skaczemy między perspektywami; brakuje przy tym refleksji na temat specyfiki (wyjątkowości, typowości) medialnej działalności NSZZ w regionie gdańskim
- „We wstępniaku możemy przeczytać”: kolokwializm. Brakuje przy tym komentarza do obszernego cytatu z tego „wstępniaka”.
- „Przy dziale Informacji MKZ powstała Pracownia Fotograficzna „Solidarności” ”: czy przy innych MKZ tworzone takie jednostki?
- „działacze MKZ domagali się dostępu do środków masowego przekazu, choć sami do końca nie byli pewni własnych możliwości na tym polu”: to logiczne: kiedy i gdzie mogli uzyskać doświadczenie w tym zakresie?
- „dysproporcję w mediach elektronicznych”: media elektroniczne???
- warto podkreślić, że Agencja Telewizyjna BIPS była gdańskim fenomenem

Rozdział 4

- „w każdym bądź razie”: błąd językowy
- „Co charakterystyczne, było to też znakiem, że struktury te powstawały w sposób niejako spontaniczny, to to, że każda miała swoją indywidualną nazwę”: styl, niejasne
- cały akapit zaczynający się od „Większość struktur...” wymaga przeredagowania
- w rozdziale tym pojawia się błędna numeracja niektórych podrozdziałów

- „Większość KZ Ziemi Lęborskiej była zarejestrowana i wolała należeć do MKZ w Gdańsku”: dlaczego? Akapit, w którym pada to zdanie, jest długi; występują w nim równoważniki zdań zaczynające się, nie wiedzieć czemu, od myślników. Jeśli to cytat, należy dać cudzysłowy, jeśli omówienie – opisać bardziej poprawnie, a nie myślnikami
- warto przybliżyć czytelnikom, czym była funkcja naczelnika miasta
- „Dla dobra miasta i żeby nie powodować zgorznięcia ostatecznie 20 listopada 1981 r. doszło do wzajemnego zaakceptowania istnienia dwóch struktur w mieście”: styl, niejasne
- warto dla przejrzystości rozwinąć skrót ZWAR
- „malborskiego MKZ ”: jak to: malborski Malborski Komitet Założycielski?
- „Zupełnie na margines odsunięci zostali „umiarkowani” związkowcy”: dlaczego?
- „To był naturalny model działania dla całej struktury związkowej w Polsce”: i takich właśnie odniesień porównawczych trochę w pracy brakuje
- co wynika z wyliczenia personaliów delegatów na zjazd Podregionu Pruszcz Gdański?
- „Tak się złożyło , że najbardziej licznym organizacjom zakładowym przewodziły kobiety”: czy wiadomo, z czego wynikała ta silna reprezentacja kobiet?
- „Anna Plichta. Kajut. ”: ???
- „Potrafiła zrużać dyrektora”: kolokwializm
- trzeba jakoś skomentować relację Piotra Szubarczyka
- „powołując tym samym organ pośredni między „centralą” a terenem”: czy w skali kraju było dużo takich przypadków?
- „przygotowaniem do przeprowadzenia demokratycznych wyborów”: wyborów do czego?
- tabela nr 8: błędna numeracja, błąd ortograficzny (po „nr” nie stawiamy kropki). Trzeba przy tym jakoś tę tabelę wpisać w narrację. Pojawia się niespodzianie i nie jest w ogóle skomentowana. Na ile te dane są wiarygodne? Czy istnieją analogiczne zestawienia dla innych ośrodków?
- „bardzo ważną do „załatwienia” kwestią”: dlaczego cudzysłów?
- „Co ciekawe 40% członków PZPR również wstąpiło do niezależnego związku”: czy było to czymś wyjątkowym w skali kraju?
- podrozdział 4.11: jaki był klucz doboru tych ośrodków?

Rozdział 5

- „Pensja przewodniczącego miała od tej chwili wynosić 15 tys. złotych, a członków ZR 13 tys. złotych”: a jak było w innych regionach?

- „Trudno powiedzieć, z czego to wynikało”: takie stwierdzenie to trochę za mało, jak na analizę naukową. Warto by pokusić się o postawienie hipotez
- warto wyjaśnić czytelnikom pojęcie „Gwiazdozbiór”
- „Prezydium i Zarząd miały słuszną nadzieję, na uporządkowanie i uzdrowienie wielu kwestii wewnętrznych związku, i relacji z podmiotami zewnętrznymi”: interpunkcja i niepotrzebne słówko „słusznie”
- „nie udało się tej sprawy doprowadzić do końca. Raczej nie z winy MKZ i potem ZRG”: więc jaka była przyczyna?
- „To jest kwintesencja ich stylu działania i stosunku do niezależnego ruchu społecznego”: w skali ogólnopolskiej czy tylko gdańskiej?
- „Innego typu trudności wystąpiły przy „próbie” przekazania położonego tym razem naprzeciw dworca kolejowego”: niejasne. Dlaczego „cudzysłów”?
- „Na koniec dochodziło „przeciąganie” w czasie podjęcia decyzji”: dlaczego cudzysłów?
- „Związek zmagał się z problemami na wielu polach”: czy były one większe czy mniejsze niż gdzie indziej?
- tabela nr 10: „I znowu ta tabela pojawia się bez żadnego wprowadzenia, pośrodku wyliczania problemów zarządu. Czy nie powinna być jakoś skorelowana z poprzednią, nr 10? No i potrzebny jest jakiś komentarz.
- „Tak ich złościła jej osoba i cięty język, że nie wystarczało upokorzenie słynnej suwnicowej”: kolokwialny, publicystyczny język
- „Niestety, w konsekwencji, ciąg kolejnych, następujących po sobie zdarzeń znowu przybrał dla niej przykry obrót”: styl, niepotrzebne słowo „niestety”
- „Stoczniovcóm obrywało się z wielu stron”: kolokwializm
- czy gdańskie obchody 11 listopada miały swoją specyfikę?
- „Minął okrągły rok od pamiętnego strajku”: styl
- „Kończąc wątek, warto dodać, że nadanie nazwy władze odebrały jako swego rodzaju policzek”: styl!!!
- „Bo trudno uznać za jego zasługę zebranie siłami społecznymi ponad miliona podpisów pod petycją o uwolnienie działaczy”: dlaczego? Przecież to duże osiągnięcie. Czy nie Komitet Obrony Więzionych za Przekonania zbierał te podpisy? Ogólnie ocena komitetu przez autora jest zbyt surowa
- „Najszybciej, bo 28 lutego 1981 r. utworzono Gdański KOWzP”: dlaczego akurat tu stało się to najszybciej?

- „To się opłaciło, bo 6 czerwca 1981 r. KPN–owcy wyszli z więzień”: i choć szybko do nich wrócili, to jednak fakt ten stanowi dowód na skuteczność działań komitetu. Więc dlaczego autor podkreśla jego bezsilność?
- „jego działacze nie pamiętają przebiegu zjazdu RMP”: wszyscy? Raczej ci, z którymi rozmawiał autor (warto może wymienić te osoby)
- „[Hall] Zrezygnował po pierwszym dniu”: dlaczego? To raczej niecodzienna sytuacja
- „Ta bratnia organizacja powstała jesienią 1980 r.”: bratnia w stosunku do czego?
- „oddolne powstawanie organizacji aktywnych na rzecz osób będących w potrzebie”: autor używa liczby mnogiej, ale wymienia tylko jedną organizację
- „co najmniej trzy panie, które zaangażowały się w aktywność gremium były nauczycielkami w Szkole Podstawowej nr 73 w Gdańsku Brzeźnie”: skąd ta dominacja SP nr 73?
- „konflikt wokół drukarni związkowej”: czy podobne konflikty zdarzały się w innych regionach?
- „strajk ostrzegawczy przeprowadzony 28 października 1981 r. w godzinach 12–13”: czy w innych regionach było podobnie?
- „Zmagał się niepokój”: z czym/kim może „zмагаć się niepokój”?
- „W Tczewie za zgodą KK NSZZ „Solidarność” nie brały udziału w akcji protestacyjnej Wytwórnia Drożdży...”: dlaczego akurat te wymienione zakłady i dlaczego KK się zgodziła?
- „Władze nic sobie nie robiły z pohukiwań związkowców”: styl!!!
- „Można założyć, że z powodu intryg SB , nie zostali zaakceptowani przez załogę...”: to poważna teza, trzeba ją uzasadnić, pokazać podstawy takiego twierdzenia
- „W slangu SB”: raczej żargon niż slang
- „Na przykład Sławomir Cenckiewicz w książce Oczami bezpieki, na s. 432 ...”: takie informacje do przypisu
- „i tutaj SB nie miała znaczących sukcesów”: to bardzo ważne stwierdzenie, może najważniejsze w tym podrozdziale
- „byłby już zły wynik dla Solidarności”: język
- „Niektórzy twierdzą, że wybór Lecha Wałęsa na przewodniczącego Komisji Krajowej był możliwy dzięki „pomocy” SB. Zdając sobie jednak sprawę z popularności, jaką się wtedy cieszył wśród rzesz związkowców, trudno zaakceptować takie postawienie sprawy”: bardzo słuszne stwierdzenie

Zakończenie

- „W naszej ojczyźnie ”: po prostu „w Polsce”
- „W pracy poświęconej NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego scharakteryzowałem cechy, typowe tylko dla tej instytucji”: no właśnie ta specyfika nie jest dostatecznie uwypuklona w poszczególnych rozdziałach. Dobrze, że autor teraz, w zakończeniu, porusza ten wątek
- „To, co wyróżniało gdańską „Solidarność” na tle innych regionów, to z pewnością grupa bardzo mocnych charyzmatycznych liderów. Pozbawionych złudzeń co do istoty ustroju komunistycznego i zdeterminowanych”: ale czy w Warszawie, Krakowie nie było charyzmatycznych liderów?
- problematyka dziedzictwa Grudnia 1970 r. pojawia się w zakończeniu – i słusznie. Brakuje jej trochę w pierwszym rozdziale
- „Ważnym „plusem dodatnim” w tym...”: niefortunny język publicystyczny
- „miała „przełożenie” na duże trójmiejskie zakłady”: dlaczego cudzysłów?
- „Na Wybrzeżu na terenach na zachód od Wisły przeważała ludność napływowa”: ale tak samo było na Ziemiach Zachodnich
- „Żywię przekonanie, że stanie się pomocna dla kolejnych historyków ”: styl

Aneksy

- aneks 1: czy to dane opracowane przez autora, czy zaczerpnięte z jednego, konkretnego źródła?
- aneks 2 (wybrane Komitety Założycielskie...): na jakiej zasadzie wybrane? Jakie były kryteria doboru?
- „Zestawienie Komisji Zakładowych według stanu z 14 V i 27 V 1981 r. (źródło: AKKS, 2217/3”): warto pokusić się o pytanie, czy zestawienie to było kompletne
- „1) Zarząd Portu Gdynia ul. Rotterdamska 9, ilość – 8428 ...”: Słowo „ilość” zapewne pada w źródleźródle, ale można by to ująć bardziej po polsku; nie jest też do końca jasne, o jaką „ilość” chodzi. Rozumiem, że o liczbę członków? Tak to należałoby napisać
- aneks 3: na jakiej podstawie sporządzono ten spis? Czy to ustalenia własne Autora na podstawie kwerendy, czy zapis z jednego ze źródeł?

Bibliografia

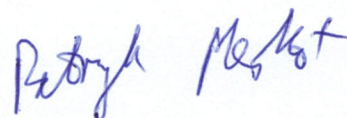
- jak wspomniano, baza źródeł i opracowań, zgromadzona przez autora, jest wystarczająca, a wręcz przekracza standardy rozpraw doktorskich. Dużym plusem jest wzięcie pod uwagę dużej liczby relacji świadków epoki. Pewien niedosyt pozostawia ich wykorzystanie:

recenzent miał wrażenie, że można by było wpleść w tekst główny jeszcze trochę więcej tego typu świadectw.

– w grupie opracowań warto by wydzielić w odrębną kategorię wspomnienia, dzienniki, pamiętniki i wywiady

*

Recenzent pragnie podkreślić, że pomimo licznych uwag, wątpliwości czy komentarzy sformułowanych powyżej – zarówno ogólnych, jak i szczegółowych – przedstawiony przez mgr. Arkadiusza Kazańskiego maszynopis spełnia wymagania rozprawy doktorskiej, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami). Pomimo niedomagań językowych tekstu recenzent rekomenduje zatem uznanie przez Wydział Historyczny Uniwersytetu Gdańskiego tej pracy za podstawę do przyznania autorowi stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Jednocześnie raz jeszcze prosi autora o solidną pracę nad tekstem przed wydaniem książkowym.



Patryk Pleskot

